Gloria Polo a Eutanazja

Autor: sylka1989 - 03/20/2011 14:32

_____

Eutanazja

Ponownie z całej siły zaczęłam krzyczeć: „Wydostańcie mnie stąd! To musi być jakaś pomyłka. Kto jest za nią odpowiedzialny? Wyciągnijcie mnie stąd!” Wtedy, gdy tak krzyczałam, moje ciało znajdowało się na ziemi w śpiączce. Byłam podłączona do wielu aparatur. Byłam w agonii. Umierałam. Moje płuca nie pracowały, nerki już nie funkcjonowały, „żyłam” jeszcze, gdyż byłam podłączona do urządzeń, i ponieważ moja siostra, która także jest lekarzem, nalegała, aby nie odłączano mnie od nich. Powiedziała do opiekujących się mną lekarzy i pielęgniarek, którzy chcieli ją namówić do zakończenia intensywnej terapii i wyłączenia aparatury: „Nie jesteście Bogiem!” Lekarze, bowiem uważali, że nie opłaca się kontynuować intensywnej terapii. Rozmawiali już z moimi bliskimi i przygotowywali ich na to, że umrę. Mówili, że powinni pozwolić mi umrzeć w spokoju, ponieważ leżałam w agonii. Moja siostra jednakże nie ustępowała. Widzicie tu ten kontrast? W moim życiu zawsze broniłam eutanazji, tak zwane prawo do „godnej śmierci”. Moja siostra tylko, dlatego mogła przy mnie być, ponieważ sama była lekarzem. Przez cały czas trwała przy mnie. I wyobraźcie sobie: w momencie, gdy moja dusza była po drugiej stronie i widziałam rodziców, i krzyczałam z całych sił do nich, moja siostra usłyszała całkiem wyraźnie, jak wołałam do moich, naszych, rodziców, ciesząc się z tego, że przybyli, aby mnie wydostać. (…) Moja siostra jednakże źle zinterpretowała to wołanie. Prawie umarła ze strachu, kiedy usłyszała moje krzyki - naprawdę usłyszała je wyraźnie przy moim łóżku.

==========